

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili V (2015)

ISSN 2082-0917

Teresa Softysiak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Zakład Socjologii Wychowania i Resocjalizacji

„Młodość za kratami [...] a starość zebranie i pod chmurką spanie [...] (Studium przypadku)

Wstęp

Rozwój medycyny i innych dyscyplin naukowych oraz szybki postęp technologiczny prowadzą m.in. do wydłużania okresu życia ludzi¹. Osoby w podeszłym wieku zachowują sprawność i w niczym nie przypominają staruszków. Wynika to z działań podejmowanych przez nich we wcześniejszych etapach życia: inwestują w siebie, by jak najdłużej zachować młodość. W późniejszym wieku również ludzie wykazują liczne osiągnięcia naukowo-technologiczne, a niektórzy z całych sił pracują nad sobą, by, jeśli to tylko możliwe, jak najdłużej cieszyć się zdrowiem, doskonałą sprawnością psycho-fizyczną i atrakcyjną aparycją. Zapewne w tych podejmowanych i stosowanych przez ludzi działaniach nie bez znaczenia są warunki życia we współczesnej rzeczywistości społecznej, określanej jako: neoliberalna, ponowoczesna, konsumeryczna, ryzyka itd., słowem trudnej do ujęcia w jedną narrację². W istocie jest to rzeczywistość szczególna. Z jednej strony, jest to ze wszech miar rzeczywistość interesująca, pełna osiągnięć w różnych dziedzinach życia usprawniających funkcjonowanie ludzi. Z drugiej, jest to rzeczywistość skomplikowana, nie zawsze zrozumiała, pełna nieegalitarności, kontrowersji, dysonansów, kontrastów itp. Ot, choćby w zakresie wieku – społeczeństwa się starzeją, a mimo to moda na młodość, szczupłą, zgrabną sylwetkę, w różnym zakresie, ale jednak obowiązuje i kojarzy się niemal z kluczem do raju³. Bycie zatem starym w niektórych kręgach społecznych nie przystoi, może nawet łączyć się z wykluczaniem czy wręcz traktowaniem

¹ A.A. Zych, *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Katowice 1999, s. 11 i n.

² Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 28.

³ Zob. Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 45 i n.; D. Mroczkowska, *Ciało w centrum*, [w:] *Ciało w kulturze i nauce*, red. B. Ziółkowska, A. Cwojdzńska, M. Chołody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 24–29.

człowieka jako zbędnego towaru⁴. Zapewne i z tych powodów część ludzi w podłym wieku stara się zapewnić sobie w miarę godne miejsce w otoczeniu.

Nie wszystkim ludziom, niestety, na wcześniejszych etapach ich egzystencji udaje się zapracować na godną starość, a w starości funkcjonować tak, by nie był to okrutny dla nich okres życia. Jest to kwestia nie tylko indywidualnego wyboru drogi życiowej. Na ten stan rzeczy mogą składać się różnorodne sytuacje i wielorakie sploty czynników geno- i fenotypowych. Często ludzie gubią się w wyborach optymalnych dróg postępowania, ich wybory mogą być spowinowacane z zachowaniami patologicznymi. W konsekwencji na starość pozostają na czyjejs łasce, bez dachu nad głową, mogą jedynie liczyć na jałmużnę.

Jako tytuł tego artykułu posłużył mi fragment wypowiedzi jednego z badanych (mężczyzna, 68 lat). Słowa te wydają się najbardziej adekwatnie wprowadzać w rozpatrywane w artykule treści. Przed przedstawieniem dalszych informacji uzyskanych od badanego, nieodzowne staje się, by poczynić kilka uwag o trudnościach przystosowawczych jednostek po opuszczeniu przez nie instytucji penitencjarnych.

Bezdomność i żebractwo na tle innych trudności przystosowawczych po opuszczeniu zakładów karnych

Złamanie norm prawnych przez młodocianych lub dorosłych przy uwzględnieniu takich aspektów jak: wykrycie i udowodnienie winy sprawcy przestępstwa, stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień demoralizacji sprawcy, jego poczytalność w trakcie działania i wiele innych okoliczności rozpatrywanych przez wymiar sprawiedliwości, skutkuje w wielu przypadkach orzekaniem przez sądy kary pozbawienia wolności⁵. Kara ta powinna być dla skazanych dolegliwa i spełniać funkcje resocjalizacyjno-poprawcze⁶. Odbywanie kary pozbawienia wolności ma na celu skłonić skazanych do głębszej refleksji nad ich dotychczasowym postępowaniem i wzbudzić w nich adekwatne poczucie winy⁷. Dolegliwości związane z odbywaniem kar w warunkach izolacji więziennej winny motywować przestępców, by w przyszłości tego rodzaju zachowań nie stosowali, a więc postępowali zgodnie z porządkiem normatywnym⁸. Pobytu w instytucjach totalnych, jakimi są m.in. zakłady karne

⁴ Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 20–21.

⁵ Zob. T. Bojarski (red.), *Kodeks Karny. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2012; K. Dąbiewicz, *Kodeks Karny Wykonawczy. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Wrocław 2013.

⁶ T. Sołtysiak (red.), *Wybrane aspekty pracy penitencjarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, s. 7–9; D. Sarzała, *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, Warszawa 2013, s. 24 i n.

⁷ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006, s. 10 i n.

⁸ Zob. M. Ciosek, *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej Stella Maris, Gdańsk 1996, s. 114–116; H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003, s. 224–225; R. Opara, *Eliminowanie za-*

i związane z tym ograniczenia utrudniające zaspokajanie wielu potrzeb, przy jednoczesnym wytyczaniu skazanym postępowania poprzez rozporządzenia, zarządzenia, regulaminy nie do końca może im odpowiadać i może prowadzić u penitencjariuszy do licznych zaburzeń, wręcz barier przystosowawczych⁹. W takich okolicznościach skazani mogą stosować szczególne mechanizmy przystosowawcze jak: wielorakie odmiany jawnego oraz zawołanego buntu i agresji, a także autoagresji, wyobcowania, zadomowienia, konwersji, stosować zachowania kompulsywne etc. Mogą się też pogłębiać lub rozwijać u skazanych zaburzenia osobowości. Ponadto wielorakie ograniczenia samodzielności w powiązaniu z długotrwałymi pobytami w zakładach karnych mogą procentować wyuczoną bezradnością, desocjalizacją, jak również przejmowaniem od innych skazanych najbardziej negatywnych wzorów zachowań, co można łączyć z procesami prizonizacji¹⁰.

Należy uzupełnić, że ludzie, którzy weszli w konflikty z prawem, mogą być w wieloraki sposób naznaczeni w otoczeniu. Źródłami stygmatyzacji są nie tylko zachowania przestępcze. Ten stan rzeczy mogą determinować inne uwarunkowania biopsychospołeczne, np.: otyłość, wyjątkowa szczupłość, ubóstwo materialne, egzystencja w rodzinie z problemami alkoholowymi, odmienny strój, wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań itp. Mimo że stajemy się społeczeństwem coraz bardziej tolerancyjnym, to jednak pewne odmienności rozpatrywane w kategoriach pozytywnych i negatywnych mogą determinować naznaczenie. Naznaczenie w otoczeniu może rodzić u jednostki poczucie nieegalitarności, zaniżać jej samoocenę i przyczyniać się do działań kompensacyjnych lub nadkompensacyjnych, nie zawsze oczekiwanych społecznie¹¹. Powracając do splotów połączeń stygmatyzacji z przestępczością, trzeba odwołać się do stanowiska M. Cioska¹². Autor uwypukla, że stygmatyzacja może rozpoczynać się jeszcze przed aresztowaniem jednostki. Z powodu jej negatywnych zachowań w otoczeniu może pogłębiać się a nawet rozszerzać na członków rodziny podczas aresztowania i później podczas orzekania kary pozbawienia

chowań autoagresywnych, [w:] *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, red. S. Przybyliński, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010, s. 90.

⁹ S. Przybyliński, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość w rzeczywistości penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007, s. 119.

¹⁰ Zob. E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1975, s. 162–166; M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 275; S. Steuden, K. Jaworowska, *Egzystencjalny wymiar doświadczenia izolacji więziennej przez osoby skazane na karę pozbawienia wolności*, [w:] *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, red. M. Kuć, I. Niewiadomska, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, s. 294–295.

¹¹ Zob. J.F. Dovidio, B. Major, J. Crocker, *Piętno: wprowadzenie i zarys ogólny*, [w:] *Społeczna psychologia piętna*, red. T.H. Heatherton, R.E. Kleck, M.R. Hebl, J.G. Hull, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 23 i n.; J. Doroszevska, *Pedagogika specjalna. t. I. Podstawowe problemy teorii i praktyki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981, s. 587 i n.; E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2007, s. 10 i n.

¹² M. Ciosek, *Człowiek w obliczu izolacji...*, s. 161–165.

wolności przez sąd, podczas pobytu jednostki w zakładzie karnym. Stygmatyzacja może trwać też po opuszczeniu instytucji penitencjarnej przez skazanego – samo odbycie kary pozbawienia wolności nie zdejmuje ze skazanego piętna przestępcy. Często, mimo że w istocie mógł zmienić swoje postępowanie, oceniany jest przez pryzmat wcześniejszych swoich zachowań jako człowiek zły.

Dla wielu skazanych po odbyciu kary pozbawienia wolności opuszczenie zakładu penitencjarnego to wyjątkowe wydarzenie w życiu, wręcz krytyczne, w którym pozytywne aspekty splatają się z negatywnymi¹³. Uzyskują oni wolność, o której marzyli przebywając w celach, oraz swobodę wyboru działań bez żadnych ograniczeń. Jednak możliwości samodzielnego radzenia sobie w warunkach wolnościowych, przy uwzględnieniu licznych zmian, jakie zaszły „za murami” podczas ich długotrwałego pobytu w izolacji, nie zawsze pokrywają się z wyobrażeniami o funkcjonowaniu w środowisku otwartym. Nie zawsze skazani mają dokąd wrócić, bo np. członkowie rodzin pochodzenia zmarli lub wyrzekli się skazanych, rodziny własne czy związki partnerskie z różnych przyczyn uległy rozpadowi lub inne czynniki zdecydowały, że badani nie mają mieszkań. Poza tym środowisko otwarte niechętnie przyjmuje byłych skazanych. Wprawdzie czynione są starania przez specjalistyczne instytucje i osoby indywidualne, by pomagać byłym skazanym. Części z nich udaje się rozpocząć nowe życie, ale wielu z nich, niestety, zasila grono żebraków i bezdomnych.

Bezdomność to „sytuacja osób, które z różnych przyczyn czasowo lub trwale nie są w stanie własnym staraniem zapewnić sobie schronienia spełniającego minimalne warunki pozwalające uznać je za pomieszczenie mieszkalne¹⁴. W bezdomności można wyróżnić m.in.:

- bezdomność jawną, która występuje w przypadkach braku mieszkania,
- bezdomność ukrytą, rodzaj bezdomności, w której warunki mieszkaniowe drastycznie odbiegają od ogólnie przyjętych standardów życia,
- bezdomność z wyboru¹⁵.

Nadmienić należy, że „bezdomność jest wypadkową splotów różnorodnych determinant i okoliczności egzystencjonalno-losowych jednostki, uwikłanej w mikro- i makrospołecznych warunkach życia”¹⁶. W zespole uwarunkowań bezdomności badacze wymieniają, że zachowania patologiczne, łącznie z łamaniem norm prawnych

¹³ M. Adamczak, *Krytyczne wydarzenia życiowe i radzenie sobie z nimi – wybrane zagadnienia*, [w:] *Elementy psychologii klinicznej*, red. B. Waligóra, Poznań 1992, s. 41; R.K. James, B.E. Gilland, *Strategie interwencji kryzysowej*, Wydawnictwo Parpa, Warszawa 2005, s. 251 i n.

¹⁴ A. Przymeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Wydawnictwo Akademia Ekonomiczna, Poznań 2001, s. 30.

¹⁵ K. Wierzbicka, *Problem bezdomności w Polsce*, [w:] *Sfery niedostatku i nędzy mieszkaniowej*, red. E. Kuminek, Wydawnictwo IGPIK, Warszawa 1990, s. 80.

¹⁶ T. Sołtysiak, *Powiązania bezdomności z zachowaniami patologicznymi*, „Problemy Alkoholizmu” 1997, nr 2–3, s. 13.

nie są bez znaczenia¹⁷. Byłym skazanym trudno też uzyskać pracę, toteż aby przeżyć, proszą o jałmużnę. Proceder żebrania trwa od wieków. Można wyodrębnić:

- żebractwo indywidualne oraz zbiorowe w określonych miejscach stałych, bądź ze zmianami miejsc pozyskiwania datków w terenach miejskich oraz wiejskich,
- żebractwo trwałe, czasowe czy też okazjonalne¹⁸.

Osoby zbierające datki czynią to różnymi sposobami. Za S. Marmuszewskim i J. Świątłowskim¹⁹ można wyróżnić następujące figury czy role, w jakie wchodzi jałmużnicy: „Dziad”, „Nikt”, „Ofiara losu”, „Kaleka”, „Kwestarz”, „Menel”. Należy zwrócić uwagę, że coraz częściej osoby proszące o wsparcie przyjmują role tzw. żebraków okazjonalnych – wędrowców. Te osoby nie różnią się od innych w otoczeniu, poza zachowaniem – proszą o wsparcie finansowe w marketach, aptekach, na przystankach autobusowych czy na ulicy. Jako argument podają różne wydarzenia losowe, które trudno uznać za faktyczne lub artefakty. Najczęściej wymieniają, że je okradziono, zgubiły pieniądze, odebrano im renty, spóźniły się przesyłki emerytur, wyszły ze szpitala i brak im pieniędzy na leki, nieraz podają, że brakuje im kilku złotych do zrobienia zakupów i inne. Najczęściej po uzyskaniu jakiegokolwiek datku szybko odchodzą. Jałmużnicy stosują też inne wypracowane sposoby zbierania datków: oferują świadczenie drobnych usług, m.in. pomoc w pakowaniu zakupionych produktów, sprzedaż pewnych produktów, nawet darów uzyskanych z pomocy społecznej lub skradzionych przedmiotów, żebranie połączone z grą na instrumencie, śpiewem czy tańcem. Zdobywanie datków może być dla jednych ludzi zawodem, dla innych sposobem na przetrwanie, a jeszcze innym umożliwia zaspokajanie głodu alkoholowego, narkotykowego czy nikotynowego.

Bezdomność i żebractwo to dramat tych ludzi. Przyzwyczajają się do takiego trybu życia i nie podejmują żadnych prób, by je zmienić. Z reguły nie poszukują pomocy, a nawet ją odrzucają – dobrowolnie rezygnują np. z zamieszkania w jakimś ośrodku, bo warunkiem jest m.in. zachowanie trzeźwości.

Rozwiązania metodologiczne oraz uzyskane wyniki badań

W Zakładzie Socjologii Wychowania i Resocjalizacji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy od kilku lat prowadzone są badania skoncentrowane na splotach powiązań między zachowaniami przestępczymi a bezdomnością

¹⁷ B. Bartosz, E. Błażej (red.), *O doświadczaniu bezdomności*, Wydawnictwo Naukowe Biblioteka Pracownika Socjalnego, Warszawa 1995, s. 11; A. Frąckiewicz-Wronka, M. Żrałek, *Bezdomność jako problem społeczny*, [w:] *Ubodzy i bezdomni*, red. P. Dobrowolski, I. Mądry, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 19; L. Stankiewicz, *Zrozumieć bezdomność*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2002, s. 60.

¹⁸ Zob. B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1998, s. 25 i n.

¹⁹ S. Marmuszewski, J. Świątłowski, *Rola żebracza i jej ekspresja*, [w:] *Żebracy w Polsce*, red. S. Marmuszewski, A. Bukowski, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1995; B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1998, s. 132–138.

i żebractwem. Badania prowadzone są metodami sondażu diagnostycznego i indywidualnych przypadków²⁰. W metodzie indywidualnych przypadków podstawową techniką stosowaną w badaniach jest wywiad jawny, częściowo kierowany²¹. Metodą indywidualnych przypadków dotychczas objęto badaniami 17 osób i jeden z tych przypadków staram się przedstawić w tym opracowaniu poprzez:

- ukazanie funkcjonowania badanego przed pierwszym złamaniem norm prawnych,
- ukazanie dalszego funkcjonowania badanego podczas jego pobytów w zakładach karnych i po opuszczaniu tych instytucji;
- ukazanie powiązań między zachowaniami przestępczymi skazanego a jego bezdomnością i żebractwem.

Przedstawianie studium przypadku ukazane zostało w skróconej formie. Podana została charakterystyka badanego (informator), matryca uporządkowana pojęciowo oraz opis i interpretacja przypadku z siecią przyczynowo-skutkową uwypuklającą powiązania zachowań przestępczych z bezdomnością i żebractwem badanego.

Charakterystyka badanego (informator)

Mężczyzna, lat 68 – samotny, we wcześniejszych okresach życia funkcjonował w kilku związkach nieformalnych. Był prawdopodobnie ojcem trojga dzieci, w tym bliźniąt – synów w jednym związku nieformalnym oraz córki w innym związku nieformalnym. Mężczyzna nie znał losu dzieci, ani matek dzieci, jak i pozostałych partnerek życiowych, wyjaśniając: *to były takie tam luźne układy*. Badany ukończył liceum ogólnokształcące podczas jednego z trzech pobytów w zakładzie karnym, uzyskał też zawód kucharza. W tym zawodzie nigdy jednak nie pracował, *okazja się nie nadarzyła*. W zakładach karnych łącznie przebywał przez 28 lat. Zatem mężczyzna od ukończenia 18 lat żył na wolności 22 lata.

Matryca uporządkowana pojęciowo

Życie badanego do pierwszego pobytu w zakładzie karnym

U mnie w domu nie było nijakich patologii, miałem dobre życie, tak do 17 lat [...]. Byłem jedynakiem, ojciec miał warsztat samochodowy, mieliśmy piękny, duży dom, 2 a nieraz więcej aut, duże pieniądze, zazdrościli nam ludzie, byliśmy bogaci [...].

Gdy mi wybiła siedemnastka, to tuż zaraz zaczął się smród w chacie, matka przegruchała sobie gacha i z nim uciekła. Ojciec zaczął chlać na umór, nie pracował, warsztat podupadał, długi rosły [...]. Po rozwodzie zostałem z tatą, matka mnie nie chciała. Razem z ojcem chlaliśmy, a z kumplami kradliśmy, do szkoły nie chciało się chodzić, bo mnie wyzywali [...]. Złapali nas na włamsku w moją osiemnastkę i na 6 lat za kraty [...].”

²⁰ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999, s. 80.

²¹ K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwo Łośgraf, Warszawa 2008, s. 133.

Dalsze funkcjonowanie mężczyzny

W kryminale siedziałem do 24 roku życia, początek był trudny, ale później było niezgorzej, trza było się ustawić [...]. Tam zajarzyłem, że w życiu liczy się cwaniak, siła i twarda pięść [...]. Po pudle była wolność, nie za długo, 4 roczki, coś tam nawijałem na jakowys szmal [...]. Legalnie nie dawało się, bo na niczym się nie znałem [...]. Były machloje [...], psy deptały mi po piętach i prześwietlali [...]. Ludzie też mijali mnie za puszkę i że po pysku lałem [...]. Ojca wzięli do pudła za długie, bójki, awantury. Tego gagusia matki też ostro poturbował [...]. Domu nie było, bo za długie zabrali [...]. Żyłem z taką jedną pewnikiem z 2 lata w jej chacie [...], trochę mnie utrzymywała, miała wzięcie, bo gachów jej nadawałem [...]. No jak zaciążyła, to ja w długą, w Polskę [...]. Oj chlałem wtedy na umór, bo wszyscy się mnie czepiali, że taki kryminalista, a psy szczególnie na okrętkę nawijali, że i tak mnie przyskrznią [...]. No przyłapali mnie na mokrej robocie i dycha jak nic [...].

Po wyroku byłem w kilku kryminałach, odwyk że zaliczyłem, ogólniak ukończył i na kucharza mnie wyrzucili [...]. Jak mnie przewieźli do jednego z kryminałów to trochę w radiowęźle popracowałem [...]. Było spoko, już że dobrze główkowałem jakim trza być w kryminale [...], ale chciało się wolności i [...] przyszła [...]. Złość i radość, bo wolność, tyle że chaty brak, roboty dać nie chcieli, bom kryminalista, psy bezpardonowo wiecznie naganiali na dołek, co by się im rychtyk w tych statystykach równało [...]. Obciach przy ludziach człowiekowi robili [...]. Parę kobitek zaliczyłem, takich tam za kasiora [...] u nich waletowałem i jak trza było to nie jednego łebka im przyturlałem, a i do pionu też stawiałem [...]. Taka jedna z nich to córkę urodziła [...]. Chciała kasy na dzieciara, bo go gdzieś oddawała [...], no jak mus to mus [...]. Nawinęło się paru takich, co to samochody kradli z zagranicy i pieńiężyli, to że wszedłem w interes, ale jak narkotyki poszły w ruch, to złapali i 12 lat paki jak nic, bo papuga szczekała o tej tam demoralizacji, braku poprawy, takie tam dyrdymały [...], a co miałem robić? Trzeba było przecież jakoś żyć [...]. W kryminale miałem już przetarte szlaki, mnie nie wadzili to ja im też, nieraz tylko poszło ostro, tak bez pardonu i tyle [...]. Tych tam wyrzutów sumienia to nie było u mnie, bo mnie też nie żałowali, a tylko zawsze było „kryminalista” [...].

Funkcjonowanie badanego po odbyciu ostatniej kary pozbawienia wolności

Wyszłem już stary, bo 57 lat na karku [...]. Do kuratora miałem się kierować, a on mnie do pośredniaka [...]. Nic nie było, ale nie powiem szukali. W końcu znaleźli na takim złomowisku za stróża robotę, udało mi się taki kąt wynająć u ludzi [...], było niezgorzej, tak z dwa miechy [...]. Była strzelanina koło złomowiska, jak przyjechali ci w mundurkach, to byłem tak nabombany, że o świecie nie wiedziałem [...]. Wyleli mnie z roboty i tak teraz żyję, że coś podkradnę, coś zachachmęcę, wózek odwiozę, pożebrze, bo suszy, a śpie różnie [...] na ławkach w parku jak ciepło, w ruinach, kobitki mnie już nie chcą [...]. Taki to mój żywot, młodość za kratami, a starość żebranie i pod chmurką spanie [...]. Miałem być prawnikiem, a to prawo się mną rychtyk zajmowało.

Opis i interpretacja przypadku

W życiu badanego można wyodrębnić przynajmniej trzy okresy: pierwszy do 17 roku życia, a więc dzieciństwo i dorastanie to etap funkcjonowania optymalnego; drugi okres – rozwód rodziców i zachowania przestępcze mężczyzny, jego pobyty w zakładach karnych i powroty do środowiska otwartego, najczęściej zamieszkiwanie u kobiet, łącznie z zajmowaniem się sutenerstwem; trzeci – od 57 roku życia do czasu prowadzenia badań, życie mężczyzny w warunkach środowiska otwartego, w którym m.in. zajmuje się żebraniem i nie posiada własnego lokum.

Mężczyzna urodził się w rodzinie pełnej, w dobrych warunkach socjalno-bytowych, był jedynakiem. Ojciec utrzymywał rodzinę prowadząc dobrze prosperujący zakład samochodowy. Matka zajmowała się prowadzeniem domu. Badany nie miał problemów w nauce. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do liceum ogólnokształcącego, a później planowano w rodzinie, że będzie studiował prawo, badanemu odpowiadała taka droga życiowa. Losy rodziny potoczyły się jednak inaczej. Matka badanego zaczęła utrzymywać bliskie kontakty z innym mężczyzną. W rodzinie zaczęły się awantury, a gdy matka zaszła w ciążę z poznanym partnerem, wyprowadziła się z domu, a także z miasta, w którym wcześniej mieszkała z rodziną. Badany twierdził, że matka po wyjeździe kilka razy się z nim spotkała i sama namawiała go, żeby został z ojcem. Mówiła: *to dla twojego dobra*. W tym czasie ojciec badanego zaczął pić alkohol, a można powiedzieć nadmiernie pić. Wszak mężczyzna podawał, że *ojciec tygodniami, a nawet miesiącami nie trzeźwiał* i skłaniał coraz częściej badanego do picia i złorzeczeń na matkę. Szybko warsztat samochodowy, stanowiący źródło utrzymania, przestał być dochodowy, a ojciec dopóki mógł, zaciągał pożyczki, badany twierdził, że właściwie *tonął w długach* i ciągle ktoś przychodził po pieniądze z pretensjami, awanturami do ojca.

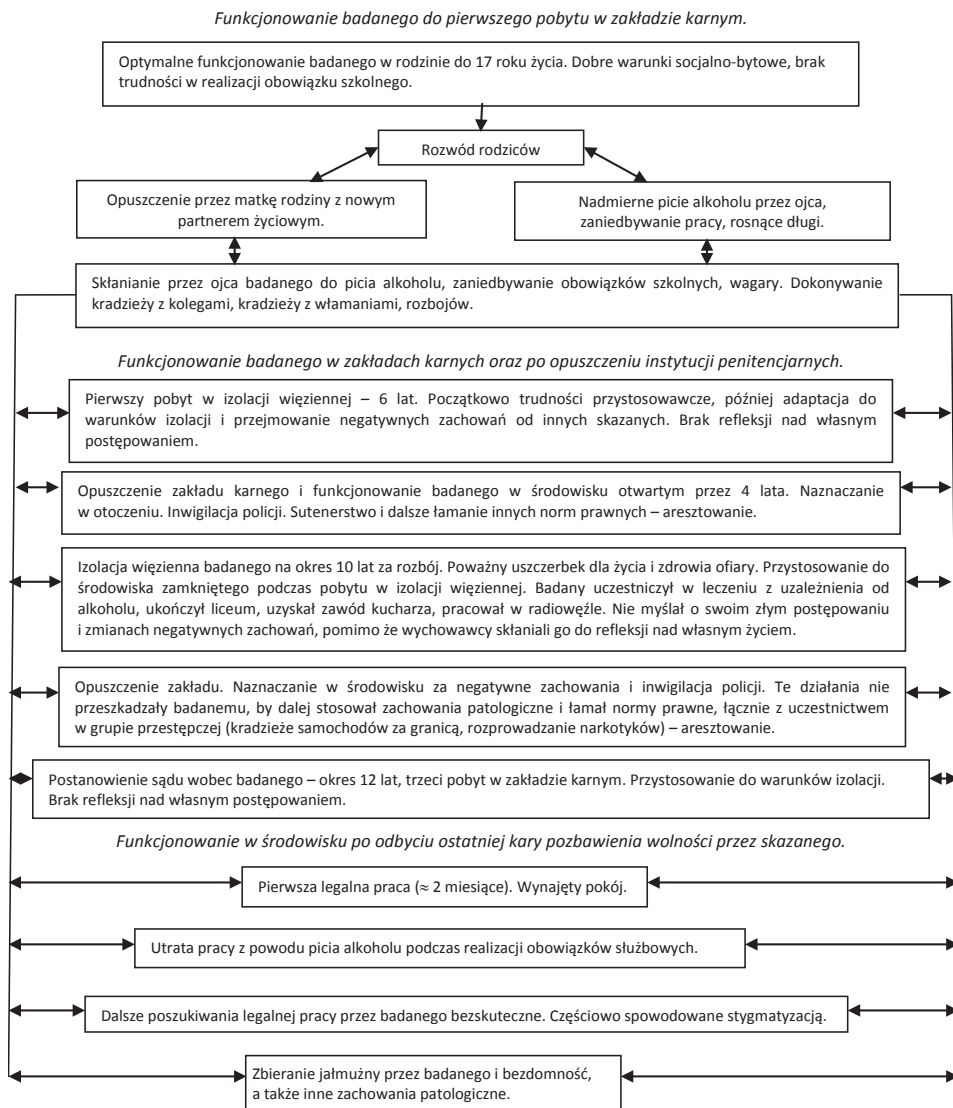
Badany przestał uczęszczać do szkoły, bowiem był wśród innych uczniów nazywany, że *ma matkę puszczalską* itd. Zaczął więc wagarować i coraz częściej pił razem z ojcem, a później z kolegami. Co więcej, badany twierdził, że poszukiwał i znajdował takich kolegów, wśród których był akceptowany, choć nie zawsze ci koledzy postępowali zgodnie z porządkiem normatywnym. Mężczyzna będąc nastolatkiem zdobywał środki na alkohol oraz inne potrzeby, dokonując z poznawanymi kolegami kradzieży, kradzieży z włamaniami, a nawet rozbojów. Za te działania został aresztowany w wieku osiemnastu lat, a więc jako młodociany i wyrokiem sądu został skazany na sześć lat pobytu w zakładzie karnym. Początkowo badany napotykał na liczne trudności w tej instytucji, nie potrafił się bowiem przystosowywać do warunków izolacji. Dokonywał „połyków” obcych ciał, stosował też inne formy autoagresji, poza tym był agresywny wobec innych skazanych i pracowników zakładu. Po dwóch latach pobytu w zakładzie badany twierdził, że zrozumiał, na czym polega funkcjonowanie w instytucji totalnej i zaczął, jak podawał *odpowiednio się ustawiać, żeby przetrwać*. Z wypowiedzi mężczyzny wynikało, że przejmował najbardziej negatywne sposoby zachowań od innych skazanych, raczej nie myślał nad swoim złym postępowaniem. Nie dostrzegał bowiem w swym postępowaniu żadnych niestosowności.

Po odbyciu kary pozbawienia wolności badany w wieku 24 lat wrócił do środowiska otwartego. W tym okresie jego ojciec przebywał w zakładzie karnym, dom został zlicytowany, zatem badany starał się zorganizować sobie na swój sposób życie na wolności. Zamieszkał m.in. z kobietą – jak podawał – *taką łatwą, bo inne nie chciały kryminalisty, a i moje dziary je odrzucały*. Ta kobieta, przez pewien czas utrzymywała badanego, zajmując się nierządem, właściwie to badany przyprowadzał jej klientów. Z tego związku najprawdopodobniej urodziły się bliźniaki, jednakże gdy badany dowiedział się o ciąży partnerki, uciekł. Badany bardzo uskarżał się, że w tym okresie *psy węszyły okrutnie, ludzie też omijali z daleka, żem kryminalista*. Mężczyzna podejmował też różne prace dorywcze, *na czarno*, ale także dokonywał kradzieży i rozboju, za które otrzymał karę 10 lat pozbawienia wolności. Badany odbywał ten wyrok w kilku instytucjach penitencjarnych. W jednej z nich przebył terapię z uzależnienia od alkoholu. Poza tym ukończył liceum ogólnokształcące w zakładzie karnym, a także kurs, po którym mógł pracować jako kucharz. Dodać należy, że badany w jednym z zakładów, przez pewien czas pracował w radiowęźle. Z wypowiedzi badanego wynikało również, że dobrze przystosowywał się do warunków izolacji. Można nawet podać, że wystąpił u niego mechanizm adaptacji, określany zadomowieniem²². Podkreślić należy, że badany wyjątkowo ignorował wszelkie rozmowy z wychowawcami, którzy skłaniali go, by zastanowił się nad swoim dotychczasowym postępowaniem – [...] *a długo tak nawijali, że warto się poprawić, ale dla mnie to było takie czzcze gadanie* [...].

Po odbyciu kary pozbawienia wolności, badany wrócił do środowiska otwartego. Przedstawiał swoje funkcjonowanie, że często zamieszkiwał u kobiet zajmujących się nierządem, sprowadzając im klientów, słowem trudnił się sutenerstwem. Można domniemywać, że z jednego z takich związków nieformalnych urodziła się córka. Zdaniem badanego, partnerka nalegała, by finansował córkę i mężczyzna starał się o środki, bo bał się szantażowania przez kobietę – matkę dziecka. Niestety, nie były to znów dochody z legalnych źródeł, bowiem badany dalej dokonywał kradzieży, a następnie, gdy poznał osoby zajmujące się kradzieżami samochodów za granicą i ich sprowadzaniem do kraju, bardzo się starał, by z nimi pracować, co się udało badanemu. Gang, do którego się przyłączył badany, rozszerzył swoją działalność – nie tylko zajmował się kradzieżami samochodów, ale także rozprowadzaniem narkotyków i innymi szkodliwymi społecznie działaniami. Kolejny raz badany stanął przed sądem i otrzymał za te bezprawne działania karę 12 lat pozbawienia wolności. W ocenach badanego, wcześniejsze pobyty w zakładach karnych, brak poprawy, a zarazem stopień demoralizacji współdecydowały o tak wysokim wymiarze kary pozbawienia wolności. Z wypowiedzi badanego wynikało, że pobyty w zakładach karnych, bo badany znów przebywał w kilku tych instytucjach, nie przysparzały badanemu żadnych trudności. Można wręcz przyjąć, że doskonale radził sobie w warunkach izolacji więziennej.

²² M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 275.

Isolacja więzienna badanego a bezdomność i żebractwo



Źródło: opracowanie własne

W wieku 57 lat badany opuścił zakład karny. Przy współpracy z kuratorem, przez biuro pośrednictwa pracy, uzyskał pracę jako stróż. Można byłoby stwierdzić, że zaczął po raz pierwszy w swoim dorosłym życiu optymalnie funkcjonować. Miał pracę, wynajął pokój. Trwało to jednak bardzo krótko, bo badany nie rozstał się z alkoholem i pił także podczas wypełniania obowiązków służbowych, a przy dość szczególnym splocie okoliczności został złapany i wyrzucony z pracy. Pozbawiony uposażenia nie miał możliwości dalszego wynajmowania pokoju. Wprawdzie starał się szukać pracy, nawet próbował w wyuczonym zawodzie kucharza. Podkreślał

jednak w wypowiedziach, że gdy tylko pracodawcy dowiadywali się, gdzie zdobywał kwalifikacje, to nie chcieli go zatrudniać, nawet jako pomocnika w kuchni, argumentując, że potrzebują – jak badany podawał – *sprawdzonych ludzi o czystych rękach*. Od niemalże 11 lat badany m.in. zbiera jałmużnę, a sypia w różnych miejscach, nie do końca nadających się na nocleg (np. w parkach). Nie zaprzestał picia alkoholu, drobnych kradzieży. Z jego wypowiedzi wynikało, że wolałby przebywać w zakładzie karnym, bo tam miał zaspokajane potrzeby.

Spostrzeżenia

Można suponować, że życie badanego potoczyłoby się inaczej, gdyby nie rozwój rodziców i dalsze nawarstwiający się trudności, łącznie ze stygmatyzacją w szkole i poszukiwaniami otoczenia, w którym byłby akceptowany. Udzielenie właściwej odpowiedniej i specjalistycznej pomocy tej rodzinie może zaprocentowałoby dalszym, w miarę optymalnym funkcjonowaniem jej członków. Jednak rodzina badanego nie uzyskała żadnej pomocy. Zarówno ojciec badanego, jak i on sam w tych trudnych okolicznościach wybrali drogi postępowania nieakceptowane społecznie. Ojciec nadmiernie pił alkohol i włączał w ten proceder syna. Badany z nowymi kolegami dokonywał kradzieży, kradzieży z włamaniami, kradzieży z rozbojami, co doprowadziło go do aresztowania i pierwszego pobytu w zakładzie karnym.

Badany przebywał trzy razy w zakładach karnych łącznie przez 28 lat. Zarówno po pierwszym, jak i po drugim pobycie w instytucjach totalnych, nie zmienił swojego postępowania, ale też nie uzyskiwał żadnej pomocy w otoczeniu, a wręcz przeciwnie, był napiętnowany, zwłaszcza przez policję, ale także przez ludzi. Wybierał więc takie formy i sposoby funkcjonowania, które nie zawsze były zgodne z ogólnie przyjętymi kanonami postępowania. Dopiero gdy opuścił trzeci raz zakład karny, uzyskał pomoc. Można stwierdzić, że zaczął optymalne życie i przez krótki okres funkcjonował zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, bowiem uzyskał pracę i miał środki, by wynająć pokój. Niestety picie alkoholu w miejscu pracy doprowadziło do utraty pracy i mieszkania, a jego aktualna egzystencja to bezdomność, żebractwo, dokonywanie drobnych kradzieży i dalsze picie alkoholu.

Zapewne, tak szczególnie, a można nawet stwierdzić – trudne życie, kreował sam sobie badany, ale też brak odpowiedniej pomocy, wsparcia otoczenia nie były indyferentny w tym względzie.

Podsumowanie

Na gruncie kryminologii humanistycznej, której szerokim propagatorem w naszym kraju jest m.in. L. Tyszkiewicz²³, uwarunkowań zachowań przestępczych, a także innych zachowań patologicznych należy upatrywać w wielorakich splotach

²³ L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 166, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997, s. 40 i n.

powiązań egzo- i endogennych, a więc czynnikach sprawczych tkwiących w samych jednostkach oraz w ich bliższym i dalszym otoczeniu społecznym. Zatem zarówno uwarunkowania z przeszłości jak i aktualne, łącznie z uwarunkowaniami losowymi nie są indyferentnymi w wyborach dróg postępowania. Tyszkiewicz na gruncie koncepcji humanistycznej szeroko uwypukla, że wybór dróg postępowania jest obwarowany wolą człowieka, poza tym u człowieka ujawnia się tzw. luz decyzyjny. Innymi słowy, człowiek posiada pewne możliwości wyboru dróg postępowania i w przedstawionym losie mężczyzny również miał on możliwości refleksji nad własnym postępowaniem, a jednocześnie zmiany zachowań. Niestety, badany mężczyzna, w całym swym dorosłym życiu nie wybierał optymalnych dróg postępowania. W obiegowych opiniach często można usłyszeć: „jak żyjesz tak się starzejesz” i chociaż brzmi to pesymistycznie, to w istocie badany w dużej mierze sam zdecydował o swojej trudnej sytuacji w okresie starości. Wszak podawał, że wolałby przebywać w zakładzie karnym, bowiem do warunków izolacji był lepiej przystosowany, aniżeli do warunków w środowisku otwartym.

Bibliografia

- Adamczak M., *Krytyczne wydarzenia życiowe i radzenie sobie z nimi – wybrane zagadnienia*, [w:] *Elementy psychologii klinicznej*, red. B. Waligóra, t. II, Poznań 1992.
- Bartosz B., Błażej E. (red.), *O doświadczaniu bezdomności*, Wydawnictwo Naukowe Biblioteka Pracownika Socjalnego, Warszawa 1995.
- Bauman Z., *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Bojarski T. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2012.
- Ciosek M., *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Wydawnictwo Stella Maris, Gdańsk 1996.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2001.
- Czykwin E., *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2007.
- Dąbkiewicz K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Wrocław 2013.
- Doroszewska J., *Pedagogika specjalna. Tom I. Podstawowe problemy teorii i praktyki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.
- Dovidio J.F., Major B., Crocker J., *Piętno: wprowadzenie i zarys ogólny*, [w:] *Spółeczna psychologia piętna*, red. T.H. Heatherton, R.E. Kleck, M.R. Hebl, J.G. Hull, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Frączkiewicz-Wronka A., Żrałek M., *Bezdomność jako problem społeczny*, [w:] *Ubodzy i bezdomni*, red. P. Dobrowolski, I. Mądry, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- Geremek B., *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1998.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1975.
- James R.K., Gilland B.E., *Strategie interwencji kryzysowej*, Wydawnictwo Parpa, Warszawa 2005.
- Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003.
- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

- Marmuszewski S., Światłowski J., *Rola żebracza i jej ekspresja*, [w:] *Żebracy w Polsce*, red. S. Marmuszewski, A. Bukowski, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1995.
- Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.
- Mroczkowska D., *Ciało w centrum*, [w:] *Ciało w kulturze i nauce*, red. B. Ziółkowska, A. Cwojdzńska, M. Chołody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Opara R., *Eliminowanie zachowań autoagresywnych*, [w:] *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, red. S. Przybyliński, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999.
- Przybyliński S., *Podkultura więzienna – wielowymiarowość w rzeczywistości penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007.
- Przymeński A., *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 2001.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwo Łośgraf, Warszawa 2008.
- Sarzała D., *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, Warszawa 2013.
- Sołtysiak T., *Powiązania bezdomności z zachowaniami patologicznymi*, „Problemy Alkoholizmu” 1997, nr 2–3.
- Sołtysiak T. (red.), *Wybrane aspekty pracy penitencjarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012.
- Stankiewicz L., *Zrozumieć bezdomność*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2002.
- Studen S., Jaworowska K., *Egzystencjalny wymiar doświadczenia izolacji więziennej przez osoby skazane na kare pozbawienia wolności*, [w:] *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, red. M. Kuć, I. Niewiadomska, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004.
- Tyszkiewicz L., *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, „Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 166, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997.
- Wierzbicka K., *Problem bezdomności w Polsce*, [w:] *Sfery niedostatku i nędzy mieszkaniowej*, red. E. Kuminek, Wydawnictwo IGPIK, Warszawa 1990.
- Zych A.A., *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Katowice 1999.

Imprisoned as a Boy, and Poverty and Sleeping out in the Open at an Old Age (Case Study)

Abstract

Human life is a sequence of more or less successful adaptive processes determined by both endogenous and exogenous conditions. Within the group of such conditions, a person chooses their own ways of acting, which are not always optimal and very often harmful for the human and environment, to such an extent that can end with homelessness and/or beggary. The paper tries to present a complicated life of a man (individual case study) and especially the connections between undergoing a prison sentence and adapting to the conditions of isolation, going back to the open environment as well as functioning within it. Most of all, the paper tries to present the connections between homelessness, beggary and other pathological behaviors, and criminal behavior of the man.

Słowa kluczowe: kara pozbawienia wolności, funkcjonowanie w warunkach izolacji więziennej, stygmatyzacja skazanych, żebractwo, bezdomność

Keywords: imprisonment, functioning in the conditions of prison isolation, stigmatizing of the condemned, beggary, homelessness

Teresa Sołtysiak

dr hab., prof. nadzw., socjolog, kierownik Zakładu Socjologii Wychowania i Resocjalizacji,
Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy